

PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo Samorządu Robotniczego Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych
Nr 3 (40) Jawor, marzec 1979 rok Stron 8 Cena 1 zł

Kampania sprawozdawcza w OOP

W DRUGIEJ DEKADZIE lutego odbyły się we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych ZKiMR zebrań sprawozdawcze, bilansujące działalność partyjną w pierwszym roku kadencji obecnych władz oraz wytyczające program działania na 1979 rok. Podstawą oceny dotychczasowej pracy i określenia zadań do końca bieżącego roku był referat i sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka pt. „O pełne wykonanie zadań społeczno-gospodarczych w 1979 r., o kształtowanie partyjnej i obywatelskiej odpowiedzialności w ich realizacji”, przedstawiony na XIII Plenum KC. Zebrania sprawozdawcze zostały poprzedzone styczniowymi zebrań OOP, poświęconymi problematyce XIII Plenum Komitetu Centralnego. Chodziło o to, aby członkowie partii, zapoznając się ze wszystkimi uwarunkowaniami realizacji planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju w roku bieżącym, określali na ich tle podstawowe działania społeczne i gospodarcze, polityczno-organizacyjne i ideowo-wychowawcze, jakie będą realizowane w środowisku działania ich organizacji partyjnych.

Ważną do kampanii sprawozdawczej? Już pierwsze wnioski i refleksje, wypływające po jej zakończeniu, potwierdzają prawidłowość toku przygotowań, jak i przebiegu samej kampanii. Wytyczenie bowiem najważniejszych zadań, decydujących o skuteczności pracy partyjnej, możliwe jest tylko wówczas, gdy punktem wyjścia będzie rzetelna ocena sytuacji i problemów występujących w wydziale i całym zakładzie. „Rzetelna” oznacza w tym wypadku ujawniająca wszystkie negatywne zjawiska i słabe strony pracy partyjnej, sięgająca do ich źródeł i przyczyn, a w konsekwencji pozwalająca na wypracowanie ofensywnego programu ich przezwyciężenia. Analiza przyjętych dokumentów oraz przebieg zebrań wskazują jednoznacznie, że w większości OOP warunek ten został spełniony.

Warunek drugi to kolektywne przygotowanie zebrania. W tym przypadku należy stwierdzić, że został on również spełniony, co znalazło potwierdzenie m.in. w rzetelności przygotowanych ocen i wniosków. W formułowaniu treści sprawozdania oraz propozycji do programu działania uczestniczyła szeroka grupa aktywnych poszczególnych OOP wraz z opiekunami organizacji z ramienia Komitetu Zakładowego PZPR.

Jakie problemy dominowały podczas zebrań sprawozdawczych, a zwłaszcza w dyskusji i uchwalonych programach działania na 1979 rok?

Przed wszystkim były to zagadnienia, wynikające ze statutowych praw i obowiązków każdej organizacji partyjnej w zakresie sprawowania politycznej kontroli i inspiracji nad realizacją zadań społecznych i gospodarczych w wydziałach produkcyjnych. Na tym tle określono zadania służące widocznemu podniesieniu skuteczności partyjnej kontroli. Podkreślano wszędzie, że nie mogą być one traktowane powierzchownie, bowiem ich złożoność nakłada na poszczególne organizacje partyjne obowiązek podejmowania problemów niełatwych i wychodzenia naprzeciw wszystkim trudnościom. Charakterystyczną cechą wszystkich zebrań była jednomyślność w sprawie zasadniczej, że żadna decyzja, dotycząca zakładu czy też określonego wydziału i załogi, nie może być podejmowana bez politycznej akceptacji organizacji partyjnej. Dyskusja była przepojona głęboką troską o sprawę zakładu i jej załogi. W pierwszym rzędzie podnoszono problemy związane z poprawą efektywności gospodarowania, wzrostem rytmiczności produkcji i związanej z tym większej o-

(Dokończenie na str. 4-5)

NAJLEPSI W 1978 ROKU

NA SPOTKANIACH kierownictwa polityczno-gospodarczego ZKiMR z załogami poszczególnych pionów i służb dokonano oceny ich pracy 1978 roku, wyróżniono najlepszych.

W Zespole Wydziałów Maszyn Rolniczych najlepszym okazał się Wydział Montażu W-4, którego załoga, pracująca w specyficznych warunkach uzależnienia od innych wydziałów, pomimo opóźnień wynikających z nierytmicznych dostaw detali i podzespołów, w pełni wykonała zadania roczne. Do najlepszych pracowników tego wydziału zaliczają się: brygadziści LUDWIK DELIKATNY i MARIAN PURLAN oraz ślusarz TADEUSZ ROSIENNIK.

Według oceny kierownictwa Zespołu Wydziałów Matrycowni na szczególne wyróżnienie, biorąc pod uwagę wyniki uzyskane w ubiegłym roku, a przede wszystkim pełne zaopatrzenie Wydziału Pras i Kowarek w potrzebne narzędzia i oprzyrządowanie, zasłużył Wydział M-3. Na wniosek kolektywu wydziałowego dyplomami uznania nagrodzono RYSZARDA KLAMKĘ, EUGENIUSZA WŁODARCZYKA i ROMANA LIPICKIEGO.

Wśród pracowników pionu zastępcy dyrektora do spraw handlowych najlepszymi okazali się w roku ubiegłym: STANISŁAW NOGA, STANISŁAW DOROSZ, JERZY BENEDYK, STANISŁAW WĘGIEL, MANNFRED KOZIOŁ, MARIAN SZMAJDA, EDWARD POKORA i RYSZARD PROCHNIK. Otrzymali oni dyplomy uznania i listy pochwalne. Najlepszym wykładnikiem ich pracy jest fakt wykonania przez wydział produkcyjne nałożonych zadań planowych.

Wydział Młotów i Kuźniarek K-2, wchodzący w skład Zespołu Wydziałów Kuźni, osiągnął w ocenianym okresie najwyższą wydajność pracy, a pod względem rytmiki produkcji ustępował jedynie wydziałowi K-5. Na ten sukces zapracowali m.in. okrąwacz ZOFIA BANKOWSKA, nagrzewacz EUGENIUSZ TOMASZCZYK oraz mistrz JURGEN SOSSNA.

(r.)

Solidaryzujemy się z narodem wietnamskim

6 marca br. pracownicy ZKiMR zgromadzeni na wiecu, wyrazili stanowczy protest i potępienie wobec agresywnych poczynań chińskich kół rządzących, widząc w napaści na Socjalistyczną Republikę Wietnamu poważne zagrożenie pokoju.

My, Polacy — stwierdził w swoim wystąpieniu JOZEF NOWAK, — przeżyliśmy wiele pożog wojennych i pięć lat krwawej okupacji Wietnamu doskonale, co to jest głód i strach o życie własne i osób najbliższych. Pragniemy gorąco, aby wszystkie narody świata żyły w szczęściu i dobrobycie, aby młode pokolenia były wychowywane w duchu pokojowego współistnienia.

LEOKADIA SOKÓŁ, zabierając głos w imieniu wszystkich kobiet ZKiMR, powiedziała: Wtargnięcie wojsk chińskich do Wietnamu, który nie tak dawno odparł amerykańską agresję, nie może być sprawą obojętną dla każdego uczciwego człowieka na świecie, dla każdego niepodległego państwa. Obecnie, kiedy cała postępową ludzkość szuka środków zapewnienia szczęśliwego dzieciństwa najmłodszym, barbarzyństwem staje się okrutne postępowanie agresorów chińskich, którzy nie przebierają w środkach, paląc wieś i miasta, mordując dzieci, kobiety i starców. Znamy z własnych przeżyć płacz naszych dzieci w czasie ostatniej wojny. Dlatego stanowczo domagamy się kresu agresji. Ręce precz od Wietnamu!

Przemawiając w imieniu wszystkich młodych ludzi, ANDRZEJ KULPA powiedział m.in.: Wychowani zostaliśmy w duchu pokoju i patriotyzmu, w duchu przekonania o nieodzownej pomocy wszystkim narodom, walczącym o niepodległość i prawa człowieka. Wietnam stał się dla nas symbolem nieugiętości i męstwa, symbolem umiarkowanej wolności. Solidaryzując się z bohaterami narodem wietnamskim, któremu agresja hegemontów chińskich zakłóciła proces odbudowy i rozwoju, żywny jednocześnie niezachwiane przekonanie, że odniesie on znów zwycięstwo.

W przyjętej rezolucji załoga ZKiMR żąda zaprzestania rozpętanej przez chińskie koła rządzące awantury i stwierdza, iż w pełni solidaryzuje się z bohaterami, mającym za sobą długie walki z siłami światowego imperializmu, narodem wietnamskim.

(r.)



Na zdjęciu: Dyrektor Naczelny ZKiMR ALEKSANDER PRUSZKOWSKI wręcza list pochwalny pracownikowi Wydziału Remontowego w Dziale Gł. Mechanika JOZEFOWI KOLANO.

Fot. B. Wudarski



Pod koniec lutego rozpoczęto budowę zakładowej pompowni ścieków, zlokalizowanej obok baru inwestycji.

W związku ze wzrostem liczby wypadków, spowodowanych brakiem dostatecznego nadzoru, wprowadzono dodatkowy warunek premiowy, z którego wynika, iż za każdy wypadek przy pracy ponad ilość, jaka miała miejsce w analogicznym okresie roku ubiegłego, będzie potrącana kierownikom i mistrzom premia w wysokości 10 proc.

Zarządzeniem nr 379 wprowadzono w oparciu o odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów zmiany w regulaminie podziału zakładowego funduszu nagród. Decyzja ta ma na celu ograniczenie nie zawsze uzasadnionych zwolnień chorobowych, a także umoc-

wienie zasady ściślego związku pomiędzy nagrodą z zakładowego funduszu nagród a rzeczywistie przeprowadzonym czasem pracy i jej efektywnością.

Ze względu na wysoki udział produkcji odkuwek w ogólnych zadaniach gospodarczych wprowadzono z początkiem marca zmiany w strukturze organizacyjnej ZKiMR. Powołano Dział Głównego Kuźnika (symbol MM), podporządkowany zastępcy dyrektora ds. przygotowania produkcji, w którego skład weszły: sekcja technologiczna, sekcja oprzyrządowania i sekcja obsługi produkcji kuźni. Kierownikiem nowo utworzonego działu mianowano HENRYKA PYTKOWSKIEGO. Jednocześnie na stanowisko kierownika sekcji technologicznej powołano ANDRZEJA KUCHARSKIEGO, sekcji oprzyrządowania — MAKSYMILIANA ZIELINSKIEGO, a sekcji obsługi produkcji w wydziałach kuźni MARKA LUKASIKA.

Trzecie miejsce w eliminacjach wojewódzkich XX Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, która odbyła się 24 i 25 lutego br. w Lublinie, zajął uczeń szkoły przyzakładowej ADAM FARON.

3 i 4 marca br. reprezentanci ZKiMR w Biegu Szlakiem Polskiej Miedzi uczestniczyli w wycieczce do Rzeki k. Walknia, zorganizowanej przez Radę Zakładową.



IV Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

7 lutego br. w Klubie Technika odbył się II etap Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP pod nazwą „Ojczyzna—Patriotyzm—Sojalizm”. Do zakładowego finału, zakwalifikowało się 10 trzysobowych drużyn, wyłonionych podczas eliminacji w kolach. Z gości zaproszonych Zarząd Wojewódzki ZSMP reprezentował członek wojewódzkiej komisji ds. kulturalno-oświatowych Edmund Siemaszko, a Zarząd Miejski Marek Zieliński.

Po eliminacjach pisemnych jury podliczyło punktację wszystkich zawodników i 6 najlepszych zakwalifikowało do finału ustnego. Każdy z nich odpowiadał na 5 pytań, w tym na jedno problemowe. Po tej serii pytań ustnych najlepszym uczestnikiem olimpiady okazał się mistrz z Wydziału Matrycowni RYSZARD KULPA. Drugie miejsce zajął ślusarz z Wydziału Matrycowni Szczepan Stolarz, trzecie wiertacz z Wydziału W-5 Krystyna Wójcik, a czwarte przypadło brygadziście Wydziału K-4 Mirosławowi Błaszczykowi.

Wymieniona czwórka otrzymała cenne nagrody, ufundowane przez Radę Zakładową. Reprezentować będzie ona ZKiMR na eliminacjach miejskich.



Na zdjęciu: Uczestnicy olimpiady podczas eliminacji.

Fot. B. Wudarski

Zakładowy Klub Mistrza najlepszy

28 lutego br. w Zakładowym Klubie Technika odbyło się I Wojewódzkie Forum Mistrza, zorganizowane staraniem WRZZ, ZW ZSMP, NOT i WKTIR w Legnicy. Uczestniczyli w nim członkowie klubów mistrza, działających w przedsiębiorstwach przemysłowych województwa legnickiego, przedstawiciele rad zakładowych i służb technicznych tych zakładów.

Podczas spotkania podsumowano wyniki konkursu na najlepszy Klub Mistrza, ogłoszonego przez CRZZ i FSZMP Wojewódzka Ko-

misja Konkursowa, oceniając program pracy i realizację zawartych w nim zamierzeń, przyznała pierwsze miejsce Klubowi Mistrza przy ZKiMR. Przewodniczącemu Rady Mistrzów JANOWI KACZMARCOWI wręczono puchar przewodniczącego WRZZ, a także okazali puchar przechodni, ufundowany przez wojewódzką instancję związkową dla przodującego w danym roku klubu. Zwycięski klub zgłoszono do ogólnopolskich finałów.

Wśród najlepszych mistrzów i wychowawców młodzieży, wyróżnionych w tym dniu, znalazł się mistrz z wydziału W-5 EUGENIUSZ SZMIT, nagrodzony „kartą dokonania”.

(r.)

Delegacja Komsomołu w ZKiMR

Na zaproszenie Zarządu Zakładowego ZSMP przy Zakładach Kuznicznych i Maszyn Rolniczych gościliśmy 22 lutego br., w przededniu 61 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, 6-osobową delegację Komsomłu Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z sekretarzem MISZĄ ANMENDZANOWEM na czele.

Gościom radzieckim towarzyszył przewodniczący ZZ ZSMP MAREK ZIELINSKI, który oprowadził delegację po zakładzie, zapoznając jej członków z historią powstania fabryki oraz głównymi problemami społeczno-gospodarczymi załogi. Następnie goście spotkali się z aktywem ZSMP oraz aktywem społeczno-politycznym ZKiMR.

Wizyta i spotkanie przebiegły w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze.

Na zdjęciu: członkowie delegacji Komsomołu podczas spotkania.

Fot. B. Wudarski

Współzawodnictwo na 35-lecie PRL

Sprawdzonej metodę mobilizacji pracowników do realizacji zadań planowych i pełnego wykorzystania rezerw produkcyjnych stanowi socjalistyczne współzawodnictwo pracy. W roku jubileuszu Polski Ludowej zespoły pracownicze ZKiMR rywalizują o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej im. 35-lecia PRL. O przyznaniu tego zaszczytnego miana decyduje rzeczywisty postęp w obniżce kosztów produkcji i jakości pracy, a więc zwiększona wydajność, efektywne wykorzystanie dnia roboczego, oszczędność surowców, materiałów, paliw i energii oraz zmniejszenie

ilości braków. Zakładowa komisja współzawodnictwa pracy ocenić będzie także poprawę warunków pracy i bhp, zdobywanie wiedzy specjalistycznej oraz koleżeńskość w zespole.

Na apel organizacji związkowej i młodzieżowej napłynęły już pierwsze odpowiedzi. Do rywalizacji zgłosiły się do końca lutego 23 zespoły, w tym najwięcej, bo dwaście z wydziałów kuźni. Zobowiązania podejmują kolejne brygady m. in. w wydziałach W-5 i K-5.

(r.)

Proporce dla inicjatorów czynu

Grupa osób z ZKiMR uczestniczyła 12 lutego br. w spotkaniu Egzekutywy KW PZPR z inicjatorami czynu 35-lecia PRL w województwie legnickim. Wziął w nim udział I sekretarz KW PZPR tow. STANISŁAW CIEŚLIK, który wręczył przedstawicielom załóg i indywidualnym inicjatorom okolicznościowe proporce.

W imieniu załogi ZKiMR proporzec odebrał przewodniczący Samorządu Robotniczego tow. LE-

SZEK SKÓRCZYŃSKI. Otrzymali je również SZCZEPAN STOLARZ, który podjął indywidualne zobowiązania oraz inicjator brygadowego zobowiązania, przewodniczący koła przy wydziale K-4 MIROSLAW BŁASZCZYK.

Po spotkaniu w restauracji „Śródmiejska” odbył się koncert w wykonaniu zespołu estradowego „Metalowcy” z Klubu Technika ZKiMR, dedykowany ludziom czynu całego województwa.

Les

z życia



8 lutego br. Egzekutywa Komitetu Zakładowego PZPR dokonała oceny pracy oddziałowych organizacji partyjnych w bieżącej kadencji. W czasie posiedzenia poddano ocenie również realizację zadań społeczno-gospodarczych w styczniu br. oraz pracę Działu Transportu, w tym zwłaszcza transportu wewnętrznego. Przyjęto także informacje o realizacji programu poprawy dyscypliny w zakładzie w oparciu o zalecenia Egzekutywy KZ z września ub. roku.

22 lutego br. Egzekutywa KZ PZPR oceniła stopień wdrażania programu pracy z kadrami i wysłuchała informacji o przyzakładowej hodowli trzody w Siekierzycach. W części spraw organizacyjnych przyjęto w poczet kandydatów PZPR następujących towarzyszy: BOGDANA WUDARSKIEGO,

HENRYKA BILA, ZDZISŁAWA WYZYNKIEWICZA, STANISŁAWA KROKA, TADEUSZA BANUSZEWICZA, JOZEFĄ GILEWICZĄ, JANINĘ KO WALCZYK i STANISŁAWĘ SILKĘ, natomiast do grupy członków przeseregowano: ANDRZEJA LYSTAKA, ELŻBIETĘ WONIACZUK, JERZEGO POPELAWSKIEGO, BARBARĘ CHALI MIUK, KRYSZTOFA WARZYŃSKIEGO, JERZEGO BASIAKA oraz WŁODZIMIERZA HEMERLINGA.

6 i 20 lutego br. odbyły się kolejne narady instruktazowo-szkoleniowe z pierwszymi sekretarzami OOP. W czasie narad omówiono bieżące sprawy organizacyjne oraz dokonano oceny przebiegu kampanii sprawozdawczej w OOP. Przedmiotem narad były również zagadnienia, dotyczące podejmowania i realizacji czynów produkcyjnych i społecznych z okazji 35-lecia PRL.

W czasie kampanii sprawozdawczej w OOP nastąpiły zmiany na stanowiskach I sekretarzy. W OOP nr 7 przy administracji I sekretarzem został tow. JÓZEF STARAK, a w OOP nr 8 przy DKJ i Gospodarcze Materiałowej tow. JAN STELCEZYK.

L. M.



GRAŻYNA GRABSKA

NALEŻY do grupy młodych pracowników ZKIMR. Pracę w fabryce rozpoczęła we wrześniu 1977 roku po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Jaworze. Zdobyła w niej zawód tokarza. Te kwalifikacje bardzo się jej teraz przydają. Zatrudniona została bowiem w gnieździe kolnierzy, przeznaczonych na eksport do RFN i Francji. Wymaga to szczególnie staranności przy wykonywaniu tej produkcji.

GRAŻYNA GRABSKA jest pracownica wszechstronna, potrafi obsługiwać wiele nowoczesnych maszyn w tym gnieździe. Pracuje na automatach tokarskich lub wiertarkach wielowrzecionowych — importowanych z RFN. Obsługuje też polskie, nowoczesne, numerycznie sterowane tokarki produkcji Fabryki Automatów Tokarskich w Chocianowie. Kierowana jest na te maszyny w zależności od aktualnych potrzeb.

Z pracy jestem zadowolona — mówi Grażyna Grabska. — praca nie jest ciężka. Z początku, gdy pracowałam na polskich tokarkach, zdarzały się pewne kłopoty. Automaty zachodnoniemieckie pracują w zasadzie bezawaryjnie.

NASZE SYLWETKI

AGNIESZKA NOWAKOWSKA



PRACĘ w Fabryce Narzędzi Rolniczych podjęła w 1965 roku. Przez osiem lat była zatrudniona przy montażu maszyn rolniczych w wydziale W-4. Potem przeszła do gniazda palców w wydziale W-5. Tu wykonuje się końcowe procesy przy obróbce tzw. palców do maszyn żniwnych, tj. kosiarek i kombajnów. AGNIESZKA NOWAKOWSKA jako wiertacz wykonuje w nich otwory. Z gniazda wychodzą one już jako gotowe wyroby.

— Jest jedną z 12 kobiet, obsługujących taśmę, na której wykonuje się wspomniane roboty wykończeniowe. Każda z nich odpowiada za poszczególne operacje. Trzeba więc nadać z robotą po poprzedniczkach i spieszyć się, aby następne nie czekały na odkuwki. Nie można przecież wstrzymać procesu produkcji. Rezultaty pracy zależą bowiem od zgrania zespołu, ale wpływa na nie także zaloga wydziałów kuźni, dostarczająca odkutę taśmę. W czwartym kwartale ub. roku miała jakieś trudności, w związku z czym i kobiety z gniazda palców nie zawsze miały co robić.

— Pracuje mi się bardzo dobrze — mówi Agnieszka Nowakowska. — Jesteśmy zadowolone, gdy mamy co robić, bo i zarobki są wtedy większe. Inaczej układa się praca, wyższa jest wydajność, gdy nie ma napięcia i pod dostatkiem jest surowca. Atmosfera w zespole jest bardzo dobra, wszystkie nawzajem rozumiemy się bardzo dobrze.

Pracujemy przecież na akord. Od wzajemnej postawy zależą wyniki każdej z nas. Musimy więc stanowić zwartą całość. Jeśli starzy się, że jedna z kobiet odchodzi z jakichś względów z zespołu, to same dobieramy sobie jej zastępczynię. Kierownictwo wydziału z reguły zawsze akceptuje nasze propozycje. W rezultacie rośnie też wydajność pracy. Kiedyś robiliśmy po 5 tys. palców w ciągu doby, teraz wytwarzamy ich już po 6 tys. sztuk. Zaplecze socjalne mamy dobre. Możemy pochwalić się zwłaszcza stołówką śniadaniową. Urządaliśmy ją w czynie społecznym w ubiegłym roku. Teraz mamy więc gdzie spożywać śniadania.

— Agnieszka Nowakowska jest pracownicą bardzo zdyscyplinowaną — mówi kierownik Wydziału W-5 MARIAN GRYNICZ. — W ogóle cała zaloga palców, licząca w sumie 60 osób, spisuje się bardzo dobrze, wyrabiając oł. 200 proc. normy. Gdy trzeba zostać po godzinach, na kobiety możemy zawsze liczyć. Cały zespół darzy my dużym zaufaniem.

W ZKIMR pracują również inni członkowie rodziny Agnieszki Nowakowskiej. Syn jest ustawiaczem w wydziale K-5, a dwie synowe pracują w wydziale W-5.

(z)

(z)



EST RODOWITĄ mieszkanką Jawora. Należała do pierwszej grupy absolwentów Technikum Mechanicznego. Ukończyła je w 1968 roku. Rozpoczęła wtedy pracę w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Jaworze jako projektantka. Po dwóch latach przeszła do pracy w Fabryce Narzędzi Rolniczych. Zatrudniona została tu na stanowisku referenta technicznego do spraw racjonalizacji pracowników i funkcję tę pełni do dziś. Dwukrotnie uczestniczyła w kursach w zakresie wynalazczości pracy. W rezultacie poznała swoją robotę doskonale.

Od początku pracy w FNR, a potem ZKIMR BARBARA MAREK należy do ZSMP. Jest skarbnikiem Koła Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich. Pełni też funkcję sekretarza Klubu Techniki i Racjonalizacji.

— Kiedy przyszedłam do pracy w zakładzie — mówi Barbara Marek — efekty w zakresie wynalazczości i racjonalizacji pracy były nikłe. Sprawami tymi zajmował się przy okazji Dział Głównego Technologa. Traktowane były marginalnie. Fabryka produkowała wtedy też inny asortyment wyrobów i może dlatego było mniej wniosków.

Wynalazczość i racjonalizacja

W 1970 roku, kiedy rozpoczynałam pracę w fabryce, zapoznawałam się z tymi sprawami, efekty ekonomiczne zastosowanych w praktyce wniosków wynosiły tylko 414 tys. zł. W 1973 roku osiągnęły już 1.860 tys. zł, w 1975 — 3.780, a w ubiegłym — 4.415 tys. złotych. Nastąpił więc ponad dziesięciokrotny wzrost rezultatów. Takich wyników, jak w 1978 roku, nie mieliśmy jeszcze nigdy. Uzyskaliśmy je dzięki obniżeniu zużycia materiałów, surowców, paliw i energii, wprowadzeniu odpowiednich zmian konstrukcyjnych oraz wykorzystaniu odpadów technologicznych.

— Na te rezultaty duży wpływ miały projekty, zgłoszone do Urzędu Patentowego. Np. zaprojektowany przez ALEKSANDRA TEJCĘ i STANISŁAWA TABOSZA frez palcowy przyniósł efekty w wysokości 1.468 tys. zł. W ubiegłym roku zarejestrowany został w Urzędzie Patentowym projekt obsługiwa ciągnikowego ANATOLA ŚWIDERSKIEGO. Osiągane z tego tytułu w skali roku efekty ekonomiczne wynoszą 839 tys. zł. Autor i zakład uzyskali prawo ochronne na tę maszynę. Opatentowaliśmy też frez kątowo-czołowy autorstwa JANA GAWROŃSKIEGO oraz nokładowy projektu ANATOLA ŚWIDERSKIEGO.

— Są to, oczywiście, wnioski o szczególnie znaczeniu, przynoszące duże efekty. Zależy nam jednak na usprawnieniu wszelkiej działalności w zakładzie, a więc na dużej liczbie drobnych

usprawnień, przynoszących w sumie również znaczne rezultaty oszczędnościowe. Tym celom służą tzw. giełdy pomysłów, odbywające się pod hasłem „dziś pomysł — dziś wypłata”. W dużym stopniu uaktywniają one ruch racjonalizacji pracy. Odbywają się publicznie, wnioski oceniane są od ręki, a autor pomysłu, sprzedając go, ma możliwość „wytargowania” odpowiedniej nagrody. W ubiegłym roku odbyło się 6 takich giełd, a komisja kupowała wnioski, płacąc za nie od 200 do 800 złotych. Niezależnie od tych kwot, autorom przysługują jeszcze wynagrodzenia za uzyskane efekty ekonomiczne.

— Popularyzacji ruchu racjonalizatorskiego w fabryce służą różnego rodzaju konkursy tematyczne, ogłaszane co roku. Np. w ramach Turnieju Młodych Mistrzów Techniki wybierany jest najaktywniejszy racjonalizator roku w grupie młodzieży. W ubiegłym został nim pracownik fizyczny Działu Głównego Energetyka JÓZEF PIĄTEK, a kolejne miejsca zajęli: WINCENTY ZIELIŃSKI z Matrycowni oraz JAN SAWICZ i LECH WOJNIOŁOWICZ z Działu Głównego Energetyka.

— W ubiegłym roku racjonalizatorom wypłacono ogółem 206,5 tys. złotych nagród. Ponadto otrzymują je również osoby, które przyczyniły się do zastosowania w praktyce zgłoszonych projektów. Te nagrody uczyniły w sumie kwotę 50 tys. zł. Powołuje się też brygady do szybkiej realizacji określonego wniosku. Dyrekcja zawiera z jej członkami umowę, a roboty wykonywane są po normalnych godzinach pracy.

— W 1975 roku racjonalizatorzy zgłosili 62 wnioski, a zrealizowane zostało 28. W ubiegłym liczba zgłoszonych projektów wyniosła 90, zastosowanych zaś w praktyce — 64. Wskaźniki więc uległy zdecydowanej poprawie, choć liczyby te nie zawsze można ze sobą porównywać. Ponieważ znaczną część wniosków zgłoszonych w danym roku realizuje się dopiero w następnym, mogą więc występować znaczne rozbieżności. Niemniej notuje się znaczne trudności w szybkim wdrażaniu propozycji wynalazców i racjonalizatorów. Polega to m. in. na braku dostatecznej przepustowości w Matrycowni i Dziale Głównego Mechanika. Natomiast badania prototypów nowych maszyn w Przemysłowym Instytucie Maszyn Rolniczych w Poznaniu trwa dwa lata. Oczywiście, przesunęła to na znacznie późniejszy czas ich realizację. Nie bez znaczenia są też kłopoty materiałowe. Mniejsze wnioski wdrażane są na bieżąco, często przez samych projektodawców.

— Członkowie Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich pełnią funkcję doradców technicznych. Jeśli racjonalizator ma jakąś koncepcję — mówi Barbara Marek — a nie wie, jak skonkretyzować swoją myśl, jak ująć ją na papierze i przedstawić w postaci gotowego wniosku, wtedy pomagają mu doradcy. Mamy trzech takich doradców i planujemy, aby pełnili oni dyżury. Ponadto chciałabym wyjaśnić, że wszelkie wnioski racjonalizatorskie należy składać w komórce, którą prowadzę. Zbieram następnie opinie na zaproponowany przez wnioskodawcę temat, po czym komisja wynalazczości rozpatruje projekt i decyduje o jego przyjęciu, odrzuceniu, skierowaniu do dodatkowego zaopiniowania lub prób.

Notował: ZDZIŚLAW KASPRZYK



Bez wielkich słów



Przyszedł do mnie mocno zdenerwowany czymś kolega z sąsiedniego biura i już w progę wypalił:

— Wiesz, obawiam się o losy swojego syna...

Zaciekawiło mnie to, ponieważ wiem z opowiadań, że jest to chłopak spokojny i raczej trudno posądzać go o jakieś ciągotki do chuligaństwa czy czegoś w tym rodzaju. Ponieważ różnie w życiu bywa, więc spytałem:

— Co, narozrabiał?

— Nie, skądże, pod tym względem nie mam z nim najmniejszych kłopotów— usłyszałem w odpowiedzi. — Rzecz w tym, że jego nauczycielka matematyki już do dwóch miesięcy choruje, a właściwie to choruje jej dziecko i lekcje nie odbywają się. Co prawda, ktoś tam w zastępstwie uczy dzieci, ale, sądząc z zeszytu mego syna, sam niewiele się zna na rachunkach. Ponadto, jak wynika z wypowiedzi dzieciaka, w poprzednim roku ich pani „matematyczka” także często nie miała lekcji. Chyba zdecyduję się pójść do dyrektora szkoły i wygarnąć mu, co myślę o takim traktowaniu obowiązków. To niedopuszczalne...

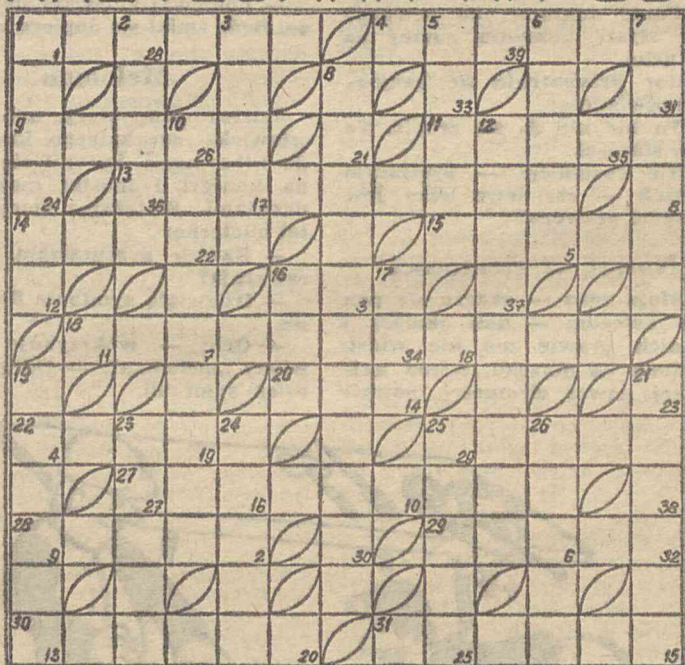
Zamyśliłem się. Ileż to jest w naszej zakładowej rzeczywistości przykładów takiego właśnie, jak w przypadku owej nauczycielki, stawiania sprawy. Co prawda, nie kwestionuję czyjegoś prawa do odchorowania jakiegóż przypadku. Ile jednak razy zdarza się, że wyludzamy zwolnienia lekarskie, ponieważ nie chce się nam iść do pracy, bo pogoda pasłudna, czy akurat wczoraj zjawił się u nas w domu dawno nie widziany kolega i po mocno zakrapianym przyjęciu nie czujemy się w formie. Jakże często opuszczamy stanowiska pracy tylko dlatego, że „musimy” załatwić sprawy osobiste, ponoć bardzo ważne, chociaż równie dobrze możemy to zrobić po pracy.

O problemie pełnego wykorzystania czasu pracy mówi się ostatnio wiele. Chyba jednak za często, jak na mój gust, mówiąc o tym, mamy na myśli nie to, jak sami wykorzystujemy owe przepisami przewidziane osiem godzin, ale właśnie że inni, zamiast pracować, wymigują się na wszystkie sposoby od tego obowiązku.

Nie chcę używać wielkich słów, mówiąc o obowiązku rzetelnej pracy. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, ile nerwów kosztuje nas to, że właśnie inni nie wykonują solidnie swoich obowiązków. Pomyślmy, czy przypadkiem w ten sposób nie starają się odegrać za to, że kiedyś, w ważnej dla nich sprawie, nawalił ktoś inny i czy to nie my byliśmy tymi nawalaczami...

JAN KOWALSKI

KRZYŻÓWKA NR 30



POZIOMO: 1. Fotograficzna miska, 4. Burezymucha, 9. Pieni się bez złości, 11. Pisał pod pseudonimem El...y, 13. Roślina używana jako przyprawa kuchenna, 14. Element ewolucji narciarskiej, 15. Zagraniczny harcerz, 16. Dola, 18. Sprężyste połączenie kół z ramą samochodową, 20. Litera grecka, 22. Większy klasztor prawosławny, 25. Zespół M. Grechuty, 27. Południowoazjatycki gatunek kobry o długości 2 m, 28. Rzymski namiestnik Judei, skazał na śmierć Chrystusa, 29. Zespół ośmiu muzyków, 30. Kolega frezera, 31. Część fajki lub papierosa.

PIONOWO: 1. Kraj afrykański ze stolicą Moroni, 2. Płaszysty pagórek nadmorski, 3. Ilion, 5. Stan psychiczny połączony z osłabieniem woli, 6. Harcerski uóz, 7. Kobieta lekkich obyczajów, 8. Tor zjazdowy dla narciarzy, 10. Maszyna do ładowania ciężarów, 12. Jedna ze wskazówek zegara, 16. Dowódca wojsk Południa w wojnie secesyjnej w USA, 17. Cicho! 19. Ambaras, 21. Kaziemiérz dla kolegów, 23. Zbożowy składnik w składkach ziarna, 24. Twórca, 25. Zawiadomienie w prasie, 26. Pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 89.

Litery z krótkich ponumerowanych w

prawym dolnym rogu od 1 do 39 utworzą hasło-rozwiązanie.

E. ZWIERCZOWSKI

Wśród czytelników, którzy nadesłały prawidłowe rozwiązanie do 10 kwietnia 1979 roku (wystarczy podać hasło), rozlosowane zostaną nagrody w postaci książek. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych w Jaworze, ul. Kuziennicza 4 z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 8.

Rozwiązanie krzyżówki nr 29 z lutowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”:

Poziomo: szkapa, twaróg, klops, odbój, mierzynek, rober, alasz, ara, muzykologia, rwa, rausz, oczep, stagnacja, totem, hamak, Alaska, Walter.

Pionowo: sokora, klomb, paser, wrona, rybka, gejsza, oczarowanie, pieczyste, delegacja, aktr, Ala, dratwa, Epikur, Usta, zamek, ochra, zamęt.

Hasło-rozwiązanie: „Nigdy nie wierzę temu, kto zawsze mówi prawdę”.

Nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 29 otrzymują: **MAREK KRZYSZTAKI**, Jastowiec 3, 59-416 Lipa Jaworska i **CZESŁAW SAS**, 58-150 Ślizgom, ul. Bohaterów Getta 4.



Stanowią przeszło czwartą część załogi ZKIMR. W porównaniu z mężczyznami są bardziej ustabilizowane i rzadko popadają w kolizję z regulaminem. Są dokładniejsze w robocie i z reguły mają dłuższy od mężczyzn staż pracy. Można je spotkać w każdym niemal zakątku fabryki, od wydziałów kuźni po zakładową przychodnię lekarską. W tym numerze chcemy przedstawić przynajmniej niektóre z nich. Na zdjęciu od góry: **JANINA MAJERZ** — wiertacz w zakładzie pałców

wydziału W-5, **HALINA ŻMUDA** — ślusarz w wydz. M-3, **NATALIA ORYL** (z lewej) i **MARIA CIESIELSKA** — pracownice Wydziału Montażu W-4, oraz **ELŻBIETA MATYJASIK** — ślusarz wzorcowni w Wydz. M.

Fot.: B. Wudarski

Koło ZSMP przy Kuźni

27 lutego br. odbyło się w świetlicy Klubu Sportowego „Kuźnia” Jawor uroczyste zebranie członków nowo powstałego koła ZSMP przy drużynie seniorów, grającej w lidze wojewódzkiej. Uczestniczyli w nim m. in. członek Egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR tow. Jan Kasprzak i przewodniczący Zarządu Miejskiego ZSMP tow. Marek Zieliński.

Na pierwszym zebraniu wybrano zarząd koła, którego przewodniczącym został Zbigniew Lechowicz, zastępcą przewodniczącą Czesław Kurzawa, a sekretarzem Zbigniew Biela. Następnie przewodniczący ZM ZSMP tow. Marek Zieliński wręczył 19 legitymacji nowo wstępującym członkom, życząc im jak najlepszych osiągnięć sportowych i awansu do klasy międzywojewódzkiej.

Głównym kierunkiem działalności nowo powstałego koła ZSMP przy Klubie Sportowym „Kuźnia” będzie prowadzenie pracy ideowo-wychowawczej. Dużą uwagę poświęcił się stosunkom międzyludzkim.

M. Z.



Na zdjęciu członkowie nowo powstałego koła ZSMP — piłkarze i kierownictwo „Kuźni”.

Fot. B. Wudarski

Przed sezonem

PO UCIAZLIWEJ i ostrej zimie, która dała się wszystkim we znaki, kibice tęsknią do piłkarskiej wiosny, która, jak co roku, wyprowadza kalendarzową. Gdy ten numer dotrze do rąk czytelników, piłkarze będą mieli już za sobą pierwsze mecze rundy wiosennej. Będzie więc można naocznie ocenić stan przygotowania piłkarzy do nowego sezonu.

Piłkarze Kuźni Jawor, po powrocie z krótkiego pobytu w Inowrocławiu, który był traktowany raczej ulgowo, rehabilitacyjnie, ostro wzięli się do roboty, trenując dwa razy dziennie pod okiem trenera Massego. Treningi te przeplatane były częstymi meczami sparingowymi z drużynami naszego regionu. Nie należało jednak brać tych wstępnych spotkań zbyt poważnie, gdyż były one traktowane przez opiekunów jako rozrywki doświadczalne dla doskonalenia umiejętności taktycznych oraz wypróbowania poszczególnych zawodników w celu znalezienia dla nich jak najbardziej przydatnej pozycji. W dodatku wyniki tych meczów nie były zbyt miarodajne ze względu na trudne warunki terenowe, panujące na ośnieżonych a nawet oblodzonych boiskach.

Kadra piłkarzy Kuźni wyjechała ponownie 28 lutego br. na dwutygodniowy obóz do Inowrocławia w celu ostatecznego doszlifowania swojej formy przed pierwszymi meczami. Wszyscy zawodnicy znajdowali się w dobrej dyspozycji fizycznej, nie narzekali na poważniejsze kontuzje, za wyjątkiem jednego z bramkarzy Cz. Kurzawy, który nadal leczy kontuzję nogi. Nie będzie on brany pod uwagę w pierwszych meczach wiosennej rundy.

Zaczyna się więc piłkarska wiosna, która rozstrzygnie wiele nieświadomych, nurtujących kibiców. Czekają nas znowu wielkie emocje.

E. Z.

PRZERWA w rozgrywkach piłkarskich oraz zbliżająca się wiosenna runda rozgrywek jest tematem licznych rozważań kibiców piłki nożnej „Kuźni”. Najczęściej tematem rozmów jest sympatyków jest sprawa szans w walce o pierwsze miejsce w legnickiej grupie klasy „W”, a tym samym awansu do klasy „M”.

S. NIEDZWIECKI, zapytany o szanse piłkarzy Kuźni w walce o pozycję przodownika tabeli, stwierdził: „Wielu kibiców bardzo chciałoby, aby drużyna osiągnęła swój ambitny cel. Istniałaby wówczas możliwość oglądania w Jaworze spotkań na wyższym poziomie. Zadanie to będzie jednak bardzo trudne do zrealizowania, tym bardziej, że „Kuźnię” czekają niełatwe mecze wyjazdowe w Polkowicach i Chojnowie, gdzie o zwycięstwo trzeba walczyć z groźnymi przeciwnikami. Mogą zaważyć w związku z tym niepotrzebnie stracone na początku rozgrywek punkty. Dlatego też więcej szans dają drużynie Stali Chocianów — dotychczasowemu przodownikowi tabeli.

— A co sądzi pan o grze drużyny w poprzedniej rundzie?

— Zespół Kuźni grał początkowo słabo, na co niewątpliwie wpływ miało objęcie drużyny przez nowego trenera. Wydaje się, iż Massele zbyt często przeprowadzał zmiany na poszczególnych pozycjach, poszukując dla zawodników optymalnych pozycji. Do tego celu powinny służyć mecze sparingowe i towarzyskie, a nie spotkania decydujące o punktach. Jednak w drugiej części pierwszej rundy drużyna spisywała się o wiele lepiej i mam nadzieję, że w nadchodzących rozgrywkach trener „Kuźni” będzie opierał się na stałym, sprawdzonym zespole.

pod MENTEM

W okularach

Domownicy zauważyli, że pan Józio od pewnego czasu śpi w okularach.

— Czemu to nie zdejmujesz na noc okularów? — dziwi się żona.

— Wiesz, Kochanie, tak mi się popsuł wzrok, że już nie dostrzegam ludzi we śnie...

Krewny

Krewny z odległego zakątka kraju zakwaterował się na dobre u pana Józia i wcale nie ma zamiaru zrezygnować z jego gościnności. Pewnego dnia pani domu pyta go delikatnie:

— Bawisz już u nas dwa tygodnie. Czy nie tęsknisz za żoną?

— Oczywiście rozpromieniony się radością:

— Dziękuję ci, ciociu, to wspominały pomysł. Dziś jeszcze napiszę do żony, żeby czym prędzej przyjechała!

Wytłumaczył

Ojciec tłumaczy synkowi, co oznacza słowo pantomima.

— Wiesz, pantomima to jest przedstawienie, w którym ludzie rozmawiają ze sobą, ale nie mówią...

U lekarza

Starszy pan skarży się lekarzowi: — Panie doktorze, od pewnego czasu słyszę znacznie gorzej na lewe ucho.

Doktor przypatruje się pacjentowi i oświadcza:

— Tu nic nie da się zrobić. To objaw starości.

— Nie rozumiem — protestuje starszek — czy lewe ucho jest starsze od prawego?

Nawet w ciemności

— Moja żona — skarży się pan Kazio kolegom — nosi okulary i bez nich prawie nic nie widzi. A jednak po omacku, wśród najgłębszej nawet ciemności, potrafi



Kto póleci do narzędziowni?

Rys. Z. Kaczkowski

Kursy dla kobiet

Na wniosek Rady Kobiet przy Radzie Zakładowej zorganizowany został w ubiegłym roku kurs hafciarski, w którym uczestniczyły 24 osoby. Na jego zakończenie, w drugiej połowie marca br., zostanie zorganizowana wystawa, prezentująca zdobyte umiejętności i drobek uczestniczek kursu.

Mamy nadzieję, że zachęci ona wiele kobiet do uczestnictwa w następnych kursach tkactwa artystycznego i technologii żywienia, które rozpoczną się we wrześniu br.

H.K.

Turniej tenisa stołowego

Jak co roku, Rada Zakładowa zorganizowała wspólnie z Zarządem Zakładowym ZSMP w dniach 23—24 lutego br. turniej tenisa stołowego o mistrzostwo ZKIMR. Do turnieju zgłosiło się 17 zawodników: rozgrywających między sobą spotkania eliminacyjne systemem każdy z każdym. Do finału zakwalifikowali się: E. Zwierzchowski, A. Stępień — po 1 porażce, T. Przymus — 2 porażki oraz W. Winiarek — z czterema porażkami.

W rozegranych finałach, po zaciętych i wyrównanych pojedynkach, najlepszym okazał się ubiegłoroczny mistrz Tadeusz Przymus, który zrewanżował się za porażkę w eliminacjach wicemistrzowi z roku ubiegłego E. Zwierzchowskiemu, który i w tym roku zajął drugie miejsce. Trzecią lokatę zdobył A. Stępień, a czwartą W. Winiarek. Zwycięzcy otrzymali z rąk organizatorów dyplomy oraz cenne upominki.

Turniej ten można uważać za imprezę udaną, a organizatorom należy podziękować za inicjatywę. Sam poziom nie był zbyt wysoki za wyjątkiem pojedynków finałowych. Trzeba jednak zauważyć, że, podobnie jak w roku ubiegłym, tak i w bieżącym, należało spodziewać się nieco liczniejszego udziału graczy ZKIMR.

E. Z.